# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^er. 4.** 9. stycznia 1840.

**Przegląd artykułów.**



## Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość przy sposobności zdarzonéj nie dawno w związkowéj twierdzy Moguncyi zmiany zarządu, raczył król. pruskiemu jenerałowi dywizyi i byłemu wice-gubernatorowi pomienionéj twierdzy, baronowi Müffling, dać najłaskawiéj wielki krzyż ces. austryjackiego orderu Leopolda, król. pruskiemu dyrektorowi od inżenierów, majorowi Piętce zwanemu Hak, i piérwszemu adjutantowi Wilhelma królewicza Pruskiego, majorowi Schak, krzyż kawalerski tegoż orderu; drugiemu adjutantowi gubernijalnemu, porucznikowi Zaleskiemu, i drugiemu adjutantowi królewicza Wilhelma, porucznikowi hrabi Stollberg-Wernigerode, wreszcie dyrektorowi administracyi załogowéj Spankerer, order korony żelaznéj trzeciéj klasy; a król. pruskiemu urzędnikowi obrachunkowemu Haake, średni złoty cywilny medal honorowy ze wstążką.

## Wiadomości zagraniczne.

### Portugalija.

Wiadomości z Lizbony z d. 16. (umieszczone w pismach londyńskich) wspominają o wypadku pod Angolą (na wybrzeżu afrykańskiém), w którym dwa portugalskie okręty *Neptuno* i *Angerona* zostały zatopione przez angielski bryg wojenny *Colombine*, pod kapitanem Elliot.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 25. grudnia zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 23. wspomnionego miesiąca: »Jenerał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do ministra wojny. Dnia 12. udawał się Cabrera do Mory i Flixu, dla przyspieszenia tamtejszych robót fortyfikacyjnych; dnia 15. do Zuryty powrócił. Karliści uderzali bez skutku na Bergę, koło Kalandy. Odparła ich trzecia dywizyja, która z Alkorycy wyruszyła.« *Journal des Debats* dodaje do powyższéj depeszy następujące uwagi: »Flix i Mora, dokąd Cabrera się udawał, leżą nad Ebrem między Mequinenzą a Tortozą, za Alkanicem, głównem składowém miejscem armii konstytucyjnéj. Tym sposobem Cabrera zajmuje i oszańcowuje przejścia przez rzékę, które się mu podobają. Zostaje w otwartym związku z powstańcami Katalonii i w równym czasie niepokoi związki marszałka Espartera z Saragossą. Marszałek widzi się zmuszonym zaniechać w téj zimie oblężenia Morelli i poprzestaje na utrzymaniu swéj linii u stóp gór, i bronieniu, ile możności, od napadów Cabrery owéj całéj części Dólnéj-Aragonii, która na zachód od Rio Guadalupe położona. Działania zaczepne zostały przeto z potrzeby przerwane w téj porze roku, która nie pozwala prowadzić ich daléj w zasypanych śniegiem górach. Cabrera użytkując z téj okoliczności chce się spuścić w żyzną dolinę Dólnego-Ebru, umówić jakie *Coup de main* z Katalończykami i nazbiérać nowych prowiantów, by mógł w następną wiosnę zaciętą walkę prowadzić.«

Oprócz powyższéj depeszy podaje *Moniteur Parisien* wiadomości z Saragossy z d. 18. grudnia, wspominające o zaciętéj potyczce, zaszłéj d. 16. pod Molinos między wyruszoną z Alkorycy trzecią dywizyją krystynistowską, a karlistowskim oddziałem Llangostery. Okazuje się, że pomieniona dywizyja była w téj potyczce do cofnięcia się zmuszoną, kiedy d. 17. musiały dla jéj wsparcia wyruszyć posiłki z Mas de las

Matas. — List z Bajonny donosi o tém pod d. 23. grudnia: »Listy z Aragonii (ze źródeł karlistowskich) twierdzą, że potyczka pod Alkorycą wypadła ze stratą krystynistów. Llangostera użytkując z niedoświadczenia jenerała Parry, mianowanego w miejsce jenerała Alkali komendantem onéj dywizyi, miał krystynistom znaczną zadać klęskę. Na wyprawione z las Matas posiłki mieli karliści z zaciętością uderzyć i do odwrotu ich zmusić.«

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Słychać, że książę Albrecht Sasko-Koburgski dopiéro w przedjutrze swego zaślubienia się z Królową do Anglii powróci. Uważano, że Królowa, będąc cokolwiek słabą z mało-znaczącego przeziębienia się, od czasu odjazdu księcia raz tylko z pałacu wyjeżdżała.

Ces. austryjacki radzca nadworny baron Neumann, który podobnież jak p. Brunow ma miéć poleconą misyję dyplomatyczną na dwór londyński, d. 18. grudnia wysiadł na ląd w Dowerze, z kąd niezwłocznie do Londynu pojechał.

Torysowie i Whigowie gorliwie teraz zgromadzenia odbywają. Na jedném z tychże w Winchester oświadczył książę Buckingham, że czas nareszcie, ażeby kraj otrzymał znowu rząd konserwacyjny. Zresztą mówił w najdobitniejszych wyrazach, jak bardzo partyja jego jest Królowéj przychylną.

Do londyńskich pism torysowskich, które powiększyły się nie dawno przez zakupienie *Couriera*, przybył znowu jeden nowy dziennik, pod nazwą: *Britania*.

Zdaje się, że po między reformistami Birminghamu, po rezygnacyi ich reprezentanta w parlamencie, p. Th. Attwood, zachodzi spór o wsparcie nowego kandydata. Najprzód wystąpił p. Sturge; ten jednak mało miał zwolenników i chcą go prosić, by ustąpił miejsca panu Muntz, jeźli ten, w czém jeszcze pytanie zachodzi, zechce się skłonić do położenia swéj nazwy na liście kandydatów. Także jeden z umiarkowanych Whigów, p. Allen, jako współzawodnik się zgłosił. Kandydat Torysów nie jest dotąd wiadomy.

Z obwodów fabrycznych dochodzą bardzo smutne wiadomości, i zima jeszcze smutniejsze w tym względzie zapowiada widoki. — Agitacyja przeciw ustawom zbożowym znowu się rozpoczęła. W Manchestrze odbyło się nie dawno zgromadzenie, na którém uchwały w téj dążności powzięto.

Z ostatnich wiadomości, jakie *Morning-Chronicle* z Konstantynopola otrzymała, wyprowadza toż pismo wnioski lepszego porozumienia się w sprawie wschodniéj między Francyją a Angliją. »Usunięcie wszelkich nieporozumień (powiada rzeczone pismo), jakie między mocarstwami europejskiemi pod względem Konstantynopola zajśćby mogły, muszą, nie wypadłszy na korzyść Mehmeda i Ibrahima Baszy, sprawy egipskie upojedyńczyć i zmodyfikować zarzuty Francyi przeciw użyciu przymusu. Mehmed nie chce nawet Adany i obwodu Tarsus odstąpić. Blokada brzegów syryjskich lub chociażby tylko ostre zagrożenie taką blokadą, skłoniłyby go wkrótce do rozumniejszych myśli.«

## Francyja.

Pisma paryzkie z dnia 23go i 24go grudnia zawiérają wiadomości o odbytém dnia 23go otworzeniu izb. — Dla utrzymania porządku w dniu tym władze poczyniły najstaranniejsze przygotowania. Od godziny 11. przed południem zabroniony był wstęp do Tuileryjów i zamknięto kratę ogrodu pałacowego; na tarasie stało w trzech rzędach wojsko i gwardyje narodowe. Podobnych ostrożności użyto także wzdłuż całéj drogi wiodącéj do izby deputowanych; siłę zbrojną, która wtedy wystąpiła, liczą najmniéj na 30,000. Mimo tych środków przezorności, rozsiéwane w czasach ostatnich wieści o sprzysiężeniach, trwogą napełniały umysły; obawy te wszakże, jak na szczęście, nie zostały spełnione. W sali posiedzeń izby deputowanych już od godziny 10. wszystkie miejsca na trybunach były zajęte; w naczelnych rzędach spostrzegano wiele wytwornie ubranych dam. Powoli schodzili się deputowani i parowie (piérwszych było około 350, drugich 150), ministrowie i radzcy Stanu, członkowie ciała dyplomatycznego, w końcu Królowa z Królewnemi. O godzinie 1. salwy dział hotelu inwalidów ogłosiły wyjazd Króla, który pod eskortą gwardyi narodowéj i huzarów Tuileryje opuścił. Wkrótce potém JKMość w towarzystwie deputacyj obu izb wszedł do sali, i zajął miejsce na tronie, mając po prawéj Książąt Orleańskiego i Montpensier, po lewéj Księcia Aumale. Książę Nemours dla słabości nie przybył. Całe zgromadzenie przyjęło Króla trzykrotném jak gdyby z jednych ust pochodzacém *Vivat!*; poczém Król nakrywszy głowę miał mowę z tronu (którą umieściliśmy w naszéj poprzedniéj »Gazecie«). Wstęp, kilka innych miejsc, jakotéż koniec mowy, przyjęte były okrzykiem: »Niech żyje Król!«, któryto okrzyk powtórzono przy odjeździe JKMości. Po ulicach zaś okrzyki tylko rzadko słyszéć się dawały, ponieważ słota i zamknięcie przystępów szpalerami wojska, liczbę ciekowych znacznie zmniejszyły. — Po mowie

Króla, minister sprawiedliwości posiedzenia na rok 1840 za otwarte ogłosił.

Na posiedzeniu dnia 24go grudnia obrała izba deputowanych prezydentów i sekretarzy biur swoich. Prezydentami mianowano pp. 1) Jacques Lefebvre, 2) Sauzet, 3) jenerała Jamin, 4) Nogaret, 5) Ladoucette, 6) Calmon, 7) Clement, 8) Tupinier, 9) Caumartin. Sekretarzami pp. Galos, Billaut, Desmousseau de Givré, de Jussieu, Quesnault, de l'Epée, Piéron, Lanjuinais, Defermon. W piérwszém biurze głosowali pp. Dupin i Guizot i także p. Deformon za panem Jacques Lefebvre przeciw panu Thiers. W trzeciém biurze p. Desmousseau de Givré, który podał był Królowi petycyję przeciw komisyi *des offices*, utrzymał się przez owych 221 przeciw panu Teste. W ósmém biurze stawiono pana Odilon-Barrot przeciw panu Tupinier. Okazała się równość głosów, poczém pana Tupinier, jako starszego wiekiem, obrano. Więcéj niż 330 członków było obecnych. Owi 221 występowali przeciw kandydatom lewéj strony. Sprawdzenie pełnomocnictwa pana d'Hubert na dzień następny odłożono. Inne wybory prawie wszystkie przypuszczono. — Poczém przystąpiono niezwłocznie do wyboru prezydenta izby. P. Sauzet otrzymał z pomiędzy 274 głosujących 172 głosy i (jak już donieśliśmy) obwołany został prezydentem. Najwięcéj po nim głosów, gdyż 94, miał p. Odilon-Barrot. — *Messager* uważa to szczególnie uderzającém, że minister pan Defermon w piérwszém biurze za panem Jacques Lefebvre (jednym z 221) przeciw p. Thiers głosował, przez co wypadł skutek na korzyść piérwszego. Opozycyja znak w tém upatruje, że ministeryjum stara się owych 221 dla siebie pozyskać: niektóre z pism opozycyjnych twierdzą nawet, że pan Molé wkrótce znowu do stéru rządu powróci.

Izba parów na posiedzeniu swojém dnia 24. grudnia przystąpiła do wyboru swych sekretarzy i do organizacyi biur swoich. Poczém miał być zdany raport o przypuszczeniu nowo-mianowanych dwudziestu parów. Hrabia d'Alton Shee zabrał głos i przypomniał, jak przed ośmią miesięcy pp. Montalivet i Villemain ostro zganili mianowania parów zeszłego ministeryjum i jak to mianowicie powszechną wzniciło niechęć, że przed innemi wyniesiono do godności parów tych deputowanych, którzy się przy nowym wyborze nie utrzymali i tym sposobem izbę parów niejako w dóm inwalidów zamieniono. Następnie zdano sprawę o nowych parach, a ponieważ przypuszczeniu ich nic nie przeszkadzało, więc ich natychmiast wprowadzono. — Izba parów zaraz potém poszła na ustęp do biur swoich, dla wybrania komisyi do ułożenia adresu. Wybór padł na pp. Mounier, Merilhou, Bourdeau, de Freville, Molé, Roy i Portalis.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 26go grudnia przypuszczono kilku nowoobranych deputowanych, między innymi pana d'Hubert (który miasto pana Salverte obrany został w piątym paryzkim okręgu wyborczym); poczém przystąpiono do wyboru cztérech wice-prezydentów. PP. Calmon, Ganneron i jenerał Jacqueminot otrzymali stanowczą większość głosów i obwołano ich wice-prezydentami; najwięcéj po nich głosów, nie uzyskawszy wszakże stanowczéj większości (142 głosów), mieli pp. Vivien (123) i Martin du Nord (120).

P. Balmoissiére, odpowiedzialny wydawca dziennika *Corsaire*, został za obrażające honor artykuły, ryciny i winety, dotyczące się znanego Emila de Girardin, na zaskarzenie tegoż skazany przez sąd policyi poprawczéj: na jednomiesięczne więzienie, zapłacenie 500 fr. kary pieniężnéj i 6000 fr. wynagrodzenia szkód.

*Moniteur* z dnia 25. grudnia zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Tulonu z dnia 22go wspomnionego miesiąca: »Prefekt morski do ministra marynarki. Według raportu kapitana okrętu *Neptun*, który z Algiéru powrócił, głoszono w Algiérze, iż dowodzona przez jenerała Rulhiéres kolumna, mająca obóz w Koleah zaprowiantować, stoczyła dnia 17go koło obozu Mahelmy potyczkę z Arabami, w któréj tych ostatnich powtórnie pobito. — Tenże raport donosi, ze okręt przybyły dnia 18go z Oranu przywiózł wiadomość, iż kroki nieprzyjacielskie na zachodzie rozpoczęto, i że naczelnik Garrabasów w potyczce z wojskiem naszém ubitym został.«

*Moniteur Parisien* z dnia 24. grudnia zawiéra następujące wiadomości z Afryki: »Rząd nie otrzymał jeszcze żadnych szczegółowych doniesień o potyczkach, które na dniu 14. i 15. grudnia po-między Buffarykiem a Belidą stoczono. W piérwszych raportach, które do rządu nadesłano, czytamy co następuje: Dnia 11. grudnia w téj saméj chwili, w któréj ruchoma kolumna, złożona z drugiego i siedmnastego pułku lekkiéj piechoty, 400 konnicy i cztérech dział, wyruszyła z Meredu przez Buffaryk w kierunku do Belidy, spostrzegła na płaszczyźnie nieprzyjaciela. Skoro wojsko Emira zbliżyło się na wystrzał z ręcznéj broni, natychmiast na takowe uderzyła jazda francuzka; strzelcy nasi wycinali w pień arabską piechotę, po-między którą za piérwszém

natarciem nieład powstał, i w wąwóz ją odparli. Piechota nasza rozprószyła zupełnie nieprzyjaciela i gnała za nim aż do lasów, okrywających piérwsze wzgórzystości Atlasu. — Pierzchający zostawili wiele trupa na placu. Niektórzy Arabowie, w chwili, gdy na nich uderzyli nasi żołniérze, wołali o przebaczenie! Bylito starzy Żuawowie, którzy przeszli w służbę Emira; atoli jeźdzcy nasi nie mieli nad nimi zlitowania. — Gdy w przeciągu téj walki niemal 300 jeźdców arabskich starało się podejść nas z tyłu, natychmiast sto naszych strzelców, składających straż tylną, otrzymało rozkaz natarcia na nich z całą siłą. Zaraz za piérwszym atakiem odparto Arabów, którzy utraciwszy znaczną ilość w ludziach i koniach, podali tył i w różnych kierunkach w rozsypkę poszli. Kolumna spędziła noc w górnym obozie pod Belidą. — Dnia 15go o godzinie szóstéj z-rana, podczas gdy konwój z obozu ku Belidzie eskortowano, drugi pułk lekkiéj piechoty, wsparty artyleryją, wyruszył przeciw Arabom, którzy się u stóp Atlasu po-między-miastem Belidą a Szyffą pojawili. Regularna piechota A b d - e l - K a d e r a powtórnie rozprószona, poniosła jeszcze znaczniejszą stratę, niżli w dniu poprzedniczym. — Drugi pułk lekkiéj piechoty, który walczył w oczach zajmującego obóz i stanowiącego straż odwodową 23go i 24go linijowego pułku piechoty, zjednał sobie w téj walce nowe prawo do szacunku armii, która już oddawna jego waleczność i wytrwałość cenić umiała. — Po téj porażce, nie ważył się już nieprzyjaciel regularnego wojska wieść do boju. Jeszcze tylko jeźdźcy i Kabylowie w małéj liczbie z ręcznéj broni na płaszczyźnie strzélać nie przestawali. W Koleah i Sahelu panuje zupełna spokojność. Z téj strony nie ważył się nieprzyjaciel do naszych linij zbliżać. — Dnia 16go ruchoma kolumna pod dowództwem pułkownika L a f o n t a i n e, odbywała pomiędzy Araczem a Hamizą obroty; a jeżli jéj się powiodło dosięgnąć nieprzyjaciela, otrzymał tenże bez wątpienia porządną naukę, ponieważ wojsko największą odwagą było ożywione. — Statek parowy *Styx* we 400 ludzi przeznaczonych dla siedmnastego pułku lekkiéj piechoty, zawinął do Algiéru. Już pokazały się okręty, które 58my pułk piechoty miały na swym pokładzie i zdaje się, iż takowe w ciągu tegoż dnia do Algiéru przybyły.«

Książę J o i n v i l l e zawinął dnia 24. grudnia wieczorem na statku *Belle Poule* do Tulonu.

Na posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu dnia 13go grudnia pan D e c u p p i s doniósł z Rzymu akademii, że dnia 2go października, przy uważaniu plam na tarczy słonecznéj, spostrzegł zupełną, okrągłą, znacznie odstającą plamę, któréj ruch był dosyć szybki, ileże w przeciągu dwóch godzin przesunęła się przez tarczę słoneczną. Pan D e c u p p i s mniema, że to jest jakiś nieznany dotąd planeta.

## Belgija.

Według pism bruxelskich, bonapartysta pan C r o u y - C h a n e l, zbiegły z Paryża za pomocą żandarma A m e s l a n, przebywa od dni kilku w Belgii. Zamyśla on udać się z tamtąd do Londynu, do hrabi S u r v i l l i e r s (Józefa Bonapartego), którego uważają teraz za punkt główny zabiegów Bonapartystowskich.

## Holandyja.

Druga izba Stanów jeneralnych na posiedzeniu swojém d. 23go grudnia nie przyjęła także projektów budżetu, upraszając jednomyśnie J. K. Mość, by ustawy te wziął pod ściślejszą rozwagę. Wszyscy mowcy mówili o potrzebie ograniczenia wydatków, mianowicie co się wydziału wojny i etatu pensyj dotyczé. Już od lat kilku ograniczenia te za potrzebne wystawiano i tylko w skutek nadzwyczajnych czasowych okoliczności zezwalano na dawniejsze wydatki. Atoli gdy projektowaną ustawę o pożyczce odrzucono, nié ma więc oprócz oszczędności innego środka, do pogodzenia przychodów z wydatkami. Oszczędność ta nie może wszakże dotykać jedynie mało-znaczących posad i pensyj; lecz cała administracyja państwa powinna być oszczędniéj prowadzoną, do czego w istocie potrzebne jest zmodyfikowanie ustawy zasadniczéj państwa. Wszyscy mowcy oświadczyli zresztą, że gotowi są zezwolić rządowi na p ó ł r o k u potrzebne środki pieniężne, do któregoto czasu rząd ze Stanami jeneralnemi będzie mógł się porozumiéć, dla poczynienia takich w tym celu urządzeń, jakich potrzeba wymagać będzie. — Przy głosowaniu jedynie minister skarbu z wszystkich 50 głosujących za budżętem się oświadczył.

## Szwajcaryja.

Okolnikiem z d. 21. grudnia zawiadamia kanton rządzący, że w skutek najnowszych doniesień reprezentantów kantonu Wallii, wybuchu wojny domowéj w tym kantonie lękać się należy. Kanton rządzący wezwał przeto oba rządy pomienionego kantonu, by czuwały nad utrzymaniem spokojności, a burzącéj się części kantonu związkowém wojskiem zagroził. W równym czasie kantony Bernę, Freyburg, Waadt i Genewę wezwano, ażeby na piérwszą od reprezentantów wiadomość, ze wojna domowa w kantonie Wallii istotnie wybuchła, dostateczną ilość wojska zgromadziły i oddały takowe pod roz-

rządzenie wyznaczonego przez Związek szwajcarski głównego naczelnika.

## Rossyja.

Cesarz Imci rozkazał, ażeby zamiast szkoły świeckiéj, utrzymywanéj dotąd w byłym klasztorze Bazylijanów w Wilnie, założono w tém mieście gimnazyjum podzielone na cztéry klasy.

W połockim akcie synodalnym liczbę swieckich i zakonnych księży, którzy przeszli właśnie na syzmatycki obrządek, podano na 1305. Od tego czasu wzrosła ta liczba do 1607, tak iż w całém Państwie Rossyjskiém nié ma teraz ani jednéj grecko-unickiéj plebanii, któraby do téj nowéj unii nie należała. Na mocy ukazu cesarskiego z d. 1go listopada r. z., nazwa »unitów greckiego obrządku« zostaje zupełnie zniesioną.

Stosownie do wydanego nie dawno rozporządzenia, uwolniono na lat 50 od rekrutacyi te familije żydowskie, które w zachodnich gubernijach państwa rolnictwem się zajmując, w większych lub mniejszych gminach wiejskich na własnych lub od skarbu wydzierzawionych gruntach osiadły.

W liście z Petersburga pod d. 20. grudnia donoszą: »W i n o w prowincyjach zakaukazkich, mianowicie w obwodzie Kachetyi, produkowane, staje się co raz bardziéj ulubioném i co raz większy w Państwie naszém znajduje odchód, tak iż z czasem będziemy mogli obejść się bez win francuzkich. Wyprowadzają takowe w dużych drewnianych beczkach, zawiérających 60 pudów, z Tyflis do Moskwy, na używanych w całéj Azyi dwukólnych wózkach (*arbach*), z kąd znowu rozwożą je daléj na zwyczajnych rossyjskich telegach.«

## Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 18. grudnia: »Inwestytura księcia serbskiego M i c h a ł a odbyła się z wielką uroczystością. Przed otrzymaniem *Beratu* (dyplomu) złożył on zwyczajny haracz 500 kies i wszystkim ministrom Porty dał znaczne podarunki. Firmanu, mocą którego księciem go uznano, udzielono wszystkim ministrom europejskim. — Według najnowszych wiadomości z Malatyi z d. 1go grudnia, I b r a h i m B a s z a przebywa spokojnie w Maraszu. — H a f i z B a s z a objął znowu dowództwo armii tureckiéj.«

# NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 7. stycznia słyszeliśmy w tutejszym teatrze wokalno instrumentalny koncert pana F e l i x a L i p i ń s k i e g o. Koncert ten z *H moll* własnéj kompozycyi dawcy koncertu, można istotnie pod każdym względem nazwać pięknym. Uderzyło nas w nim mnóstwo pięknych pomysłów, które na przyszłość rokują nam najpiękniejsze nadzieje. Z łatwością i prawdziwie po mistrzowsku pokonywał młody artysta ten przez siebie samego utworzone trudności. Jakoż publiczność zasłużonemi okrywała go oklaskami. Aryję z D o n i z e t t e g o odśpiewała panna R o s n e r przewybornie, i utwierdziła swoję sławę jako piérwsza śpiéwaczka tutejszego teatru, co bynajmniéj nie jest tak łatwą rzeczą, gdyż publiczność nasza jest wiele wymagającą. *Adagio elegico*, skomponowane przez K a r o l a L i p i ń s k i e g o i wykonane przez dawcę koncertu, równie jak i fantazyja z waryjacyjami skomponowana przez pana B e r i o t a, a nakoniec aryja pana P r o c h z opery: *Sara*, odspiéwana przez pana H o f f m a n n a, stanowiły całość tego przyjemnego wieczora. Szkoda tylko że publiczność w teatrze nie była liczna, co właściwie wielkiemu mrozowi przypisać należy. — Hrabina M o r s k a, zatrzymana przez słabość w. Zarzycach, jak się domyślać można, nie tak prędko do nas zawita; żałujemy żeśmy tego szczęścia pozbawieni, zkąd wnosić można, iż w czasie tych zapust na jednym salonie w stolicy naszéj zbywać będzie. — Dnia 12. b. m. będzie piérwsza reduta. Y***

## Słowo o teatrze.

Każdy recenzent w ścisłych obrębach skromności trzymać się winien; przesada w pochwale, psuje najczęściéj rozpoczynających zawód sceniczny, czyniąc ich zarozumiałymi, a surowa nagana zniechęca. — Pojawiający się teraz recenzenci omijając tę zasadę, równie chłoszczą niezasłużenie, jak chwalą nad zasługi, narzucając słabe swoje zdania publiczności. I tak czytałem podobne zdanie o grze pani W a l d e, w drugim jéj występie, którą recenzent zdaje się być zadowolnionym. Nieprzeczę, że pani W a l d e ma wiele ukrytego talentu, który przy jéj śmiałości mógłby się z czasem dopiéro objawić i świetnie rozwinąć; lecz należałoby, zrzekając się wszelkiéj zarozumiałości, szczególniéj oduczając się monotonu, zacząć od ról pomiernych; wtedy możeby się znalazły właściwsze dla niéj role, bo w trajedyjach dla słabości organu, drobnych i niewydatnych rysów twarzy, na których uczucia żadnego niezostawiają odcienia, nigdy celować nie może. Pani W a l d e widzieć musiała prawdziwe artystki na scenie, gdyż w grze jéj nieprzebija się czysta naturalność, lecz ślepe naśladowanie, i zdaje się jéj, że może

tamtym wyrównać, jak owa dziewczyna, niémająca żadnego wyobrażenia o sztuce tańczenia, która widząc kilka razy słynną Taglioni, utrzymywała, że i ona tak skakać potrafi. — Pani Walde ostrzeżona zapewne po piérwszém wystąpieniu na scenę o swoim jednotonie, w *Waryjatce* starała się głos zmieniać, lecz czyniła to tak nieszczęśliwie, iż się zdawało że dzieci straszyć chciała, przechodząc w zbyt niskie zatém nienaturalne tony; dla braku zaś siły wymawiała niektóre słowa zbyt pospiesznie, niektóre zupełnie uszów naszych niedoszły. Jednakże pobłażająca publiczność nieskąpiła oklasków, z których wszakże niepowinna wnosić, że się podobała: bo nasza publiczność tak hojna w oklaski, iż trudno rozpoznać, który nagrodą prawdziwego talentu, a który oznaką sprzyjania osobie, bez względu na talent. — Chwali także recenzent pannę Radowską w roli Klaryssy, z tąd poznać, jak ma gust oddzielny od całéj publiczności; pięknie wyglądała — prawda — i to jest wszystko. — Podobnież przechwala grę Pana Reymersa w *Waryjatce.* Dziwi mnie że go niechwalił w *Przyjaciołach* Fredra, w *Dawnych grzechach* i tylu innych charasterystycznych rolach, w których prawdziwie na pochwałę zasłużył. Pan Reymers, przyznać potrzeba, znaczne uczynił postępy, lecz czułych cierpiących kochanków nigdy grywać nie powinien: głos nieco chrypliwy jest mu najpiérwszą do tego przeszkodą — za nadto sznurując usta i brwiami tocząc do koła, jakby chciał wszystkie zmiany księżyca oznaczyć, staje się nudnym dla widza patrzącego z blizka; przytém przez zbyteczne wykręcanie się, łamie sobie figurę, jak gdyby pragnął niższym przedstawić się oczom naszym; — są to wady zbyt widoczne, od których odzwyczaić się powinien. — Niestety! niema na naszéj scenie kochanka — jeden zanadto surowy i sztywny — drugi nazbyt gibki — a dawni — wprawdzie dobrzy — ale — dawni — i czasem niedbali.

A . . . Z . . . . . . .

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Nieurzędowe.)*

*Targ na woły we Lwowie d.* 16. *grudnia* 1839. Z przypędzonych 71 sztuk wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Fischel Dimand z Rozdołu, 20 sztuk, ważących mięsa 11 1/2 a łoju 1 1/4 kamienia, po 82 zr. 30 kr.; Juda Kessler z Żółkwi, 16 sztuk, ważących mięsa 12 1/2 a łoju 1 1/2 kamienia, po 85 zr.; Sende Donner z Kamionki, 23 sztuk, ważących mięsa 12 1/4 a łoju 1 1/4 kamienia, po 77 zr. 30 kr.; Mortko Neumann z Narajowa, 12 sztuk, ważących mięsa 13 1/2 a łoju 1 1/2 kamienia, po 87 zr. 30 kr. w. w.

Od 1. stycznia do ostatniego grudnia 1839, a zatém przez cały rok, przywieziono do Lwowa chleba 37,202 cetnarów 7 funtów, a mąki 157,269 cetnarów 97 funtów.

*Ołomuniec. Targ na woły d.* 2. *stycznia* 1840. Nad wszelkie spodziewanie przypędzono na ten targ 490 wołów w różnych pomniejszych partyjach i to jakości mniéj niż średniéj; dla tego też do 120 sztuk pozostało niesprzedanych. Ceny odpowiadały jakości.

Dowiedzieliśmy się na pewno, że niejaki Nowak z Białéj puścił partyję z 140 wołów przez Lipnik wprost do Wiédnia. — Cetnar wołowiny w Wiédniu podniósł się na 39 zr. w. w. a taxa funta tamże po 9 kr. m. k. na miesiąc styczeń r. b. postanowioną została. — Na przyszły targ spodziéwamy się tu daleko mniéj bydła.

*Gdańsk d.* 27. *grudnia* 1839. W tym tygodniu dowieziono tu na osi bardzo mało, czego z powodu świąt spodziéwać się było można. — Prócz żyta, wszystkie gatunki zboża były poszukiwane, a ceny utrzymują się wcale dobrze. Za szefel dobréj jasno-pstréj 127 do 130 funtowéj pszenicy płacą 77 do 80 srebr. groszy, pstréj 120 do 128 funt. 65 do 75 sr. gr.; pośledniéj 50 do 55 sr. gr.; żyta 119 do 123 funtowego 30 do 32 sr. gr., 110 do 118 funt. 22 do 28 sr. gr.; grochu 30 do 40 sr. gr.; jęczmienia czwartaka 101 do 108 funt. 30 do 34 sr. gr., 90 do 100 funt. 20 do 29 sr. gr., dwojaczka 105 do 113 funt. 33 do 40 sr. gr.; hreczki 25 do 30 sr. gr.; owsa 16 do 19 sr. gr. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa *ohm* po 14 do 14 1/2 tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCtu Tral. *ohm* (120 kwart berlińskich) po 21 do 22 tal. pruskich.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

### TEATR POLSKI.

Jutro: *Łucyja siérota szkocka, czyli: Pamiątka*, melodramat w 3 aktach. Przedtem: *Miniatury żon, czyli: Delikatne położenie*, komedyja w 1 akcie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)